

R E C E N Z J A
rozprawy doktorskiej mgr Chrystiana Poszwińskiego
pt. *Analiza ryzyka naruszenia praw osób, których dane dotyczą – aspekty prawne*

1. Wstępna prezentacja.....	1
2. Zalety pracy.....	3
3. Kwestie dyskusyjne.....	6
4. Uwagi merytoryczne.....	9
5. Uchybienia formalne.....	12
6. Ocena końcowa.....	12

1. Wstępna prezentacja

Rozprawa doktorska Pana mgr Chrystiana Poszwińskiego pt. *Analiza ryzyka naruszenia praw osób, których dane dotyczą – aspekty prawne*, napisana pod kierunkiem naukowym promotora Pana dra hab. Pawła Fajgielskiego, prof. KUL, na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (Lublin 2020), stanowi całościową i pogłębioną prezentację praw osób fizycznych w zakresie oceny ryzyka ich naruszeń podczas przetwarzania jej danych osobowych.

1. Tytuł rozprawy - *Analiza ryzyka naruszenia praw osób, których dane dotyczą – aspekty prawne* wskazuje, że dotyczy ona zagrożeń dla sfery prywatności osoby fizycznej, narastających w miarę doskonalenia i upowszechniania cyfrowych technik informacyjnych i komunikacyjnych. Ich stosowanie w życiu indywidualnym i społecznym rodzi wciąż nowe i dotąd nieznane wyzwania dla poszanowania praw człowieka i obywatelskich wolności. Dlatego każdy podmiot publiczny i prywatny ma obowiązek przesłedzenia i zminimalizowania ryzyka związanego z przetwarzanymi przez siebie danymi osobowymi, zwłaszcza w odniesieniu do naruszenia praw osób, których dane te dotyczą.
2. W treści pracy Autor wykazuje, że normy zawarte w przepisach z zakresu ochrony danych osobowych, w zależności od podejścia podmiotu uprawnionego i podmiotu

zobowiązanego, mogą pozytywnie albo negatywnie; *wpływać na zmianę poziomu ryzyka naruszenia praw osób, których dane dotyczą.* s.340 Są one kształtowane przede wszystkim na poziomie unijnym, celem ustanowienia jednolitego rynku europejskiego w ramach europejskiej przestrzeni cyfrowej.

3. Tezą pracy jest stwierdzenie, że; *nieostre ujęcie przez prawodawcę unijnego poszczególnych uprawnień osób, których dane dotyczą, oraz obowiązków administratorów i podmiotów przetwarzających, niekorzystnie wpływa na mechanizmy stosowane na potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa przetwarzania danych i w konsekwencji może narażać podmiot danych na ryzyko naruszenia jego praw i wolności.* s.18 Ponadto autor założył sobie wykazanie, że; *Stosowana przez prawodawcę unijnego siatka pojęciowa w zakresie ochrony danych osobowych, poprzez podejście oparte na ryzyku, zmniejsza przejrzystość procesu przetwarzania danych osobowych, pomimo iż w zamyśle miała ona służyć wzmocnieniu pozycji uprawnionego.* s 23 Zarówno teza, jak również dalsze, związane z nią założenia zostały w treści pracy systematycznie zrealizowane i w pełni potwierdzone.
4. Rozprawa posiada optymalną wielkość (373 stron) przyjętą dla prac tego rodzaju. Składa się z czterech rozdziałów podzielonych na podrozdziały, punkty i podpunkty oraz wstępu i zakończenia. Jej systematyka jest precyzyjnie dostosowana do omawianego zagadnienia. W pracy wykorzystano bogatą literaturę krajową i zagraniczną (210 pozycji), uwzględniono niezbędne akty prawne prawa polskiego (43 poz.) i unijnego (20 poz.) oraz wykorzystano liczne inne źródła (50 poz.) i obszerne orzecznictwo (TSUE - 17 poz., ETCP – 3 poz., TK – 10 poz., SN – 4 poz., SA – 1 poz., NAS – 7 poz., WSA – 5 poz.). Ponadto w pracy zawarto obszerny wykaz skrótów, co przyczyniło się do zmniejszenia jej rozmiaru.
5. Praca w Rozdziale I zawiera omówienie zagadnień wstępnych, związanych z ryzykiem, w tym między innymi koncepcji podejścia opartego na ryzyku, pojęcia ryzyka, analizy ryzyka oraz zasad pomocniczych. Natomiast Rozdziały II–V zawierają analizę realizacji poszczególnych praw osób, których dane dotyczą. W Rozdziale II mowa o prawach informacyjnych, w Rozdziale III o prawach korekcyjnych, w Rozdziale IV o prawach zakazowych, zaś w Rozdziale V o innych prawach.
6. Autor postawił sobie ambitne zadanie udowodnienia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy; *przepisami ustawodawstwa polskiego i prawodawstwa unijnego w zakresie praw osoby fizycznej związanych z przetwarzaniem jej danych osobowych, a możliwością powstania ryzyka naruszenia jej praw i wolności.* s.59 W

tym celu analizuje ryzyko naruszenia praw osób, których dane osobowe dotyczą, przyjmując ich podział w oparciu o odpowiedź na pytanie – czemu mają służyć poszczególne prawa.

7. W zakończeniu Autor krytycznie pisze, że tylko; *Nie przeprowadziwszy gruntownej analizy, możnaby stwierdzić, że przyjęte przez prawodawcę unijnego założenia są słuszne, a ich przestrzeganie pozwoli na lepszą ochronę osoby, której dane są przetwarzane, a także ochronę jej praw i wolności.* s.339 W rzeczywistości bowiem jest inaczej, jak precyzyjnie mówi o tym końcowe podsumowanie.
8. Cała treść pracy nawiązuje do motywu 76 preambuły RODO, który stanowi, że; *w wyniku szacowania administrator powinien być w stanie ocenić, czy z operacjami przetwarzania danych wiąże się ryzyko lub wysokie ryzyko, a także do art.35 ust.1 RODO, zgodnie z którym; administrator, przed rozpoczęciem przetwarzania, zobowiązany jest dokonać oceny skutków planowanych operacji przetwarzania dla ochrony danych osobowych, jeżeli dany rodzaj przetwarzania, w szczególności z użyciem nowych technologii, ze względu na swój charakter, zakres, kontekst i cele, z dużym prawdopodobieństwem może powodować wysokie ryzyko naruszenia praw lub wolności osób fizycznych.*
9. Autor wykazuje w pracy że; *Nieostre ujęcie przez prawodawcę unijnego poszczególnych uprawnień osób, których dane dotyczą, oraz obowiązków administratorów i podmiotów przetwarzających niekorzystnie wpływa na mechanizmy stosowane na potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa przetwarzania danych, i w konsekwencji może narażać podmiot danych na ryzyko naruszenia jego praw i wolności.* s.344 W związku z tym w zakończeniu formułuje szereg trafnych postulatów de lege ferenda.

2. Zalety pracy

Rozprawa doktorska magistra Chrystiana Poszwińskiego zasługuje na uznanie pod wieloma głęboko merytorycznymi względami:

1. Praca stanowi udaną próbę prezentacji sytuacji prawnej osoby fizycznej, której dotyczą przetwarzane dane osobowe, na gruncie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie

swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólnego rozporządzenia o ochronie danych) Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 119/1, 4.5.2016, p. 1–88. (zwanego: RODO).

2. Sytuacja prawna podmiotu danych osobowych została zaprezentowana w najbardziej istotnym dla niego aspekcie, a mianowicie ryzyka naruszenia jego praw i wolności przez administratora lub procesora danych osobowych, tak w trakcie jak również jeszcze przed rozpoczęciem zautomatyzowanego ich przetwarzania. Prezentacja ma doniosłe walory teoretyczno-prawne oraz również może zostać wykorzystana w celach praktyczno-prawnych.
3. Zaletą pracy są odważne i gruntownie uzasadnione stwierdzenia, jak np. że; *przyjęta przez prawodawcę koncepcja niezwykle ogólnego uregulowania praw podmiotów danych i obowiązków administratorów niekorzystnie wpływa na realizację praw i wolności jednostki oraz powoduje zwiększenie ryzyka naruszenia.* s.72/3 Dotyczy to takich sformułowań jak: „odpowiednie środki” i „rozsądne działania”, których znaczenie w praktyce kształtują organy kontroli, zwłaszcza przez nakładane kary, których wysokość skłania do stosowania nadmiernych i nieuzasadnionych obciążeń i ograniczeń.
4. Cenną zaletą pracy jest krytyczne spojrzenie na niektóre unormowania RODO, faktycznie utrudniające minimalizację ryzyka naruszeń danych osobowych osób, których dane dotyczą. Przykładowo Autor trafnie stwierdza, że - *regulacje RODO nie zawsze mają jednoznaczny charakter i nie zawsze da się jasno określić, jakie konkretnie czynności należy podjąć lub jakie środki zastosować w celu prawidłowej realizacji praw i obowiązków przewidzianych w RODO.* s.27, albo, że; *stosowana przez prawodawcę unijnego siatka pojęciowa w zakresie ochrony danych osobowych, poprzez podejście oparte na ryzyku, zmniejsza przejrzystość procesu przetwarzania danych osobowych, pomimo iż w zamyśle miała ona służyć wzmocnieniu pozycji uprawnionego.* s.156 Autor w swej skromności nie domaga się implementacji swoich propozycji, ale rozpoczęcia debaty na ich temat.
5. Trafnie zwraca uwagę Autor, że o ile tematyka praw i wolności człowieka omawiana jest w licznych opracowaniach, to *tematyka ryzyka naruszenia praw osób, których dane dotyczą, nie była dotychczas przedmiotem odrębnego opracowania.* s.59 Obecnie prawa osoby fizycznej związane z jej danymi osobowymi – z prawem do ochrony danych osobowych - są przedmiotem naruszeń przede wszystkim w związku z

użyciem cyfrowych technik informacyjnych oraz globalnej infrastruktury teleinformatycznej.

6. Docenić należy przyjęcie w pracy właściwej hierarchii źródeł prawa w zakresie ochrony praw człowieka, obywatela i podmiotu danych osobowych. Pomimo spotykanych w doktrynie, i judykaturze odmiennych stanowisk, bardziej dyktowanych względami politycznymi, a niżeli ściśle prawnymi, Autor słusznie najpierw wymienia Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku, a dopiero później traktaty międzynarodowe i akty prawa Unii Europejskiej. s.60
7. Ważną zaletą pracy jest zrównoważone podejście do badanych zagadnień, co wyraża się m.in. w stwierdzeniu, że; *na zagadnienie praw osób, których dane dotyczą, nie można patrzeć wyłącznie z punktu widzenia podmiotu danych. Niezbędna do realizacji tych praw jest rola administratora bez którego prawa, nawet oparte na konstytucyjnych fundamentach, nie znalazłyby zastosowania w praktyce, stąd ściśle związane z prawami i wolnościami podmiotu danych są obowiązki administratora.* s.74 W treści pracy zwraca się także słusznie uwagę na potrzebę prawnego równoważenia sytuacji prawnej osób fizycznych w relacji do pozycji niekiedy globalnych potentatów, przetwarzających zawodowo i zarobkowo ich dane osobowe lub administrujących przetwarzaniem tych danych.
8. W pracy w zasadzie nie ma kwestii pobocznych, które by nadmiernie i niepotrzebnie zwiększały jej objętość. Autor ściśle trzyma się tematu oraz przyjętego planu, unikając w ten sposób powtórzeń. Ponadto spójności merytorycznej pracy odpowiada jej spójność metodologiczna, polegająca na posługiwaniu się tylko tymi metodami, które na wstępie zostały przyjęte.
9. Zaletą pracy jest także precyzja ujęcia, polegająca na tym, że Autor trzyma się ściśle przyjętych przez siebie założeń. Tak np. nie bada on roli całego systemu prawa w relacji do procesu przetwarzania danych osobowych, ale wyłącznie to, jaką rolę pełnią prawa i wolności przyznane osobom, skupiając się na analizie ryzyka, kładąc nacisk *na poszczególne funkcje praw podmiotów danych, które wydają się mieć istotne znaczenie z punktu widzenia przetwarzania.* s.76.
10. Jeszcze inną zaletą pracy jest elastyczność jej struktury, przejawiająca się w nieschematycznym spisie treści, podyktowanym potrzebą klarownego ustrukturalizowania zawartości. Ważne jest przy tym zamieszczanie w każdym podrozdziale wprowadzenia oraz podsumowania

3. Kwestie dyskusyjne

W rozprawie mgr Chrystiana Poszwińskiego, jak w każdej pracy tego rodzaju musiały znaleźć się kwestie dyskusyjne, wskazujące na wagę podejmowanych zagadnień i formułowanych wniosków:

1. Dyskutować można zwłaszcza, nad stwierdzeniem Autora że; *Podstawowym zadaniem prawa administracyjnego jest realizacja zasady demokratycznego państwa prawa.* s.14 Ujawnia ono bowiem nieświadome założenie wyższości względów formalnych nad zadaniami materialnymi prawa administracyjnego. Na te ostatnie wskazuje inna zasada sformułowana w art.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, którą jest zasada dobra wspólnego. Jej realizacja jest podstawowym celem administracji publicznej, urzeczywistnianym przy uwzględnieniu sformułowanej w art.2 Konstytucji RP, zasady demokratycznego państwa prawa. Taka kolejność zasad administracji, polityki administracyjnej i prawa administracyjnego pozwala właściwie ukształtować publiczno-prawną ochronę danych osobowych, a w jej obrębie praw osób których one dotyczą, obok praw innych osób, mających niekiedy uzasadniony interes w dostępie do nich. Zrównoważona ochrona danych osobowych winna uwzględniać dwa ryzyka – naruszenia praw i interesów prywatnych oraz praw i interesów publicznych.
2. Nawiązując do G.Szpor, Autor wskazuje, że; *potrzeba rozwoju ściśle związana jest z potrzebą regulacji prawnej, jednolitej na terenie całej UE.,* s/17 W efekcie to nie państwo staje na straży podmiotu danych, tylko cała UE przejmuje rolę gwaranta w procesie przetwarzania danych osobowych, z czym można i należy dyskutować na dwu poziomach regulacji – *de lege lata* oraz *de lege ferenda*. Tak w obecnym jak również w postulowanym stanie prawnym trwa dyskusja nad relacją pomiędzy Unią Europejską oraz jej państwami członkowskimi. Pomimo ogólnych rozstrzygnięć i unormowań w zakresie europejskiej unifikacji prawnej ochrony danych osobowych, państwa członkowskie zachowują i zachować powinny także w tym zakresie swą suwerenność, nie kwestionując budowy jednolitej - europejskiej przestrzeni cyfrowej. W tym względzie Autor dostrzega słusznie podnoszone obiekcje; *w stosunku do zakresu ingerencji prawodawstwa unijnego w kompetencje organów władzy publicznej oraz ich prawa i obowiązki, które RODO wydaje się regulować w takim samym stopniu, jak prawa i obowiązki podmiotów prywatnych.* s.17

3. Słusznie Autor zaznacza, że; *ryzyko na gruncie przepisów RODO należy interpretować jako ryzyko naruszenia praw i wolności osób, których dane dotyczą.* s.37 Jednak czy nie jest to ujęcie nazbyt jednostronne, niedostrzegające innego ryzyka naruszenia zbiorowych praw i wolności. Jak wyżej było już wspomniane, analiza ryzyka naruszenia praw osób, których dane dotyczą z punktu widzenia interesu prywatnego, wymaga uzupełnienia analizą ryzyka naruszenia praw innych osób z punktu widzenia interesu publicznego. Byłoby to wskazane nawet jeśli w temacie zaznaczono, że chodzi o prawa osób, których dane dotyczą, gdyż naturalnym ich ograniczeniem są prawa osób, których dane nie dotyczą. Autor pisze, że; *Podmiot danych uzyskał prawa pozwalające na intensywną ingerencję w proces przetwarzania, na każdym jego etapie, od momentu gromadzenia danych po moment ich usunięcia i zaprzestania przetwarzania.* s.98 Świadczy to o znacznym wpływie podmiotu danych na ryzyko naruszenia praw całej wspólnoty państwowej, społecznej i narodowej, w tym do wiedzy o jej przeszłości i uwarunkowaniach teraźniejszości. Przykładowo jednostka nie powinna móc domagać się usuwania lub utajniania dotyczących jej danych osobowych, zawartych w publicznych dokumentach historycznych albo sprawozdaniach finansowych.
4. Można mieć wrażenie, że Autor niekiedy nazbyt delikatnie zwraca uwagę na rozbieżności pomiędzy tym, co deklarowane w RODO, a tym, co w wyniku jego wprowadzenia realizowane, kiedy np. pisze że; *Przygotowana przez prawodawcę unijnego regulacja miała stanowić wyjście naprzeciw oczekiwaniom społecznym w sprawie wprowadzenia przeciwwagi dla (z zasady) silniejszej pozycji przedsiębiorcy w stosunkach z osobami fizycznymi na potrzeby zapewnienia większych możliwości realizacji swoich praw przez osoby, których dane dotyczą.* s.449 Miała ona stanowić wyjście naprzeciw oczekiwaniom społecznym, znaczy w rzeczy samej że tak się nie stało. W rzeczywistości bowiem tylko w pewnym stopniu stanowi taką przeciwwagę, a w większym stopniu spotyka się z dezaprobatą społeczeństw, które są nazbyt dotkliwie obciążane wymaganiami i obarczane niedogodnościami wynikającymi z rozporządzenia. To właśnie osoby fizyczne artykułują liczne niedorzeczności i dokuczliwości, egzekwowane od nich w związku lub pod pozorem RODO, które miałyby służyć ich dobru. Z jednej strony są to osoby fizyczne jako pracownicy instytucji i przedsiębiorstw występujących w roli administratorów lub procesorów, a z drugiej w licznych sytuacjach w roli domniemanych beneficjentów ochrony ich danych osobowych. Wymagania w zakresie ochrony danych osobowych,

wprowadzone w związku z prywatnością w cyberprzestrzeni, które i tak okazują się w niej bezskuteczne, znacząco deformują życie w realprzestrzeni, jak np. nie pozwalając na wywieszenie w miejscu zamieszkania, pracy, czy nauki listy nazwisk osób, które się znają i ze sobą spotykają. Tego rodzaju zakazy w rzeczywistości stanowią metodyczną i systemową przemoc, gdyż są odgórnie narzucane, pacyfikują międzyludzkie więzi oraz wymuszają społeczną atomizację i sztuczną anonimowość. Czymś znacznie poważniejszym od ryzyka naruszenia praw osób jako tych, których dane dotyczą, staje się ryzyko naruszenia ich praw jako uczestników normalnych i naturalnych relacji międzyludzkich, w które bezpardonowo i niepotrzebnie ingeruje prawodawca unijny, uniemożliwiając m.in. zachowanie tradycyjnych form i norm współdziałania i komunikowania się ludzi ze sobą. Może czas na zaproponowanie karalności nieuzasadnionych wymagań lub bezpodstawnych ograniczeń podczas powoływania się na RODO jako swoistego przekroczenia uprawnień w sektorze publicznym, zaś w sektorze prywatnym jako narzucania nieistniejących obowiązków

5. Słusznie Autor twierdzi, że; *Przepisy RODO mają na celu chronić zarówno osobę, której dane są przetwarzane, jak i inne osoby trzecie, których prawa i wolności mogą zostać naruszone poprzez nieprawidłową realizację praw osób, których dane dotyczą, wynikających z przepisów o ochronie danych osobowych.* s.340 Jednak waga i powaga jaką nadano przepisom RODO w Polsce i całej UE, sprzyja nieadekwatnej (w pewnych miejscach nadmiernej, a w innych nieskutecznej) ochronie ludzkich praw i wolności, która przeradza się w jej przeciwieństwo. W praktyce bowiem z ochrony danych osobowych uczyniono nową gałąź gospodarki i działań administracji ze wszystkimi tego konsekwencjami, w tym biurokratycznymi i finansowymi. Zwłaszcza wysokie kary wymuszają na administratorach wprowadzanie takich środków technicznych i organizacyjnych, które nadmiernie, a często tylko pozornie przeciwdziałają naruszeniom. Dla zapewnienia równowagi tj. właściwej ochrony praw osób, których dane dotyczą, administratorzy może powinni być karani także za zbędne, niepotrzebne i wydumane obciążenia, obostrzenia i ograniczenia, które nie pozwalają osobom fizycznym integralnie korzystać ze wszystkich swoich praw i wolności, także do normalności podczas załatwiania spraw i wykonywania pracy oraz naturalności podczas pielęgnowania tradycyjnie przyjętych form życia i współżycia społecznego. W sytuacji nakładania kar także za nazbyt daleko idące wymagania i obostrzenia w egzekwowaniu przepisów RODO, nie doszłoby do wynaturzeń w postaci ukonstytuowania prywatnego biznesu i publicznego terroru pod hasłem

RODO. W rzeczywistości zatem od ryzyka naruszenia prywatnych praw osób, których dane osobowe są przetwarzane większe jest ryzyko naruszania ich praw jako uczestników życia publicznego, którzy mają trudności, wbrew innym przepisom (np. o dostępie do informacji publicznej), np. z pozyskaniem informacji o wynagrodzeniach niektórych funkcjonariuszy państwowych, czy pracowników samorządowych. Nie przeciwdziałają temu klauzule generalne odpowiednich środków i rozsądnych działań.

6. W pracy kwestią niedostatecznie doprecyzowaną jest to, że; *pomimo pozytywnego wpływu na zmniejszenie poziomu ryzyka naruszenia praw osób, których dane dotyczą, nie można go jednoznacznie wykluczyć.* s.343 Wnikliwego przeanalizowania bowiem wymaga to, kiedy wyrażenie zgody na przetwarzanie danych opiera się na dobrowolnym, świadomym i jednoznacznym przyzwoleniu osoby, której dane dotyczą. W praktyce bowiem owo przyzwolenie traktowane jest jako przymusowo, bezrefleksyjnie, pobieżnie i natychmiastowo dopełniana formalność. Tego rodzaju ryzyko stanowi wręcz regułę, której zbadanie wymaga uwzględnienia także pozaprawnych okoliczności faktycznych, a w tym technicznych, ekonomicznych, politycznych i kulturowych. Współmierna zaś regulacja winna je uwzględniać, a nie bazować na suchych deklaracjach.

4. Uwagi merytoryczne

Obok wielu cennych spostrzeżeń i trafnych stwierdzeń, w pracy można dostrzec nieliczne i małoistotne wątpliwości odnośnie jej treści:

1. Słusznie Autor pisze, że; *Dla zrozumienia zjawiska ryzyka należy wziąć pod uwagę dwa czynniki, tj. prawdopodobieństwo jego wystąpienia oraz powagę zagrożenia, jakie może wynikać, jeśli ryzyko się ziści (inaczej: wielkość potencjalnej szkody).* s.37 Owszem, o ile na tej podstawie ryzyku można przypisać konkretną wartość, to jednak inna będzie jej wielkość w wymiarze indywidualnym - dla osoby, której dane dotyczą a inna w wymiarze społecznym – dla osób które ponoszą wielorakie koszty (ostatecznie i tak nie zawsze skuteczne) przedsięwzięcia w zakresie ochrony danych osobowych. Stąd dla pełnej oceny wielkości ryzyka nie wystarczające wydaje się uwzględnienie tylko prawdopodobieństwa wystąpienia szkody oraz jej wielkości dla podmiotu danych. Trzeba również zauważyć szkody społeczne, na doniosłość których mają wpływ zupełnie inne okoliczności. Najważniejszą z nich wydaje się dziś

szerzający się w sieciach społecznościowych, brak szacunku dla własnej prywatności, a w konsekwencji masowa dostępność najbardziej wrażliwych danych osobowych. W rezultacie, czego chyba nie zauważa Autor, narasta polaryzacja pomiędzy wielorakimi i kosztownymi wysiłkami na rzecz prawnej ochrony danych osobowych a powszechną i łatwą ich dostępnością w środowisku sieciowym, do którego przenoszona jest coraz większa część aktywności społecznej, gospodarczej, kulturalnej, a nawet religijnej. Nie chodzi bynajmniej o lekceważenie ryzyka naruszeń prawnej ochrony danych osobowych osób, których dane dotyczą, ale zwrócenie uwagi na potrzebę ograniczania globalnych monopolii na przetwarzanie danych osobowych, przy wykorzystaniu portali społecznościowych, wyszukiwawczych, dostępowych, czy marketingowych. Ich rzeczywiste możliwości dostępu do danych osobowych oraz posługiwania się nimi i ich udostępniania innym podmiotom, osłabiają znaczenie prawa ochrony danych osobowych. Jakie więc znaczenie może mieć ryzyko naruszeń praw osób, których dane dotyczą, wobec braku możliwości skutecznej kontroli globalnych administratorów i procesorów tych danych, dysponujących nie wycinkowymi danymi dotyczącymi osób fizycznych, ale całościowymi ich charakterystykami i historiami. W związku z tym podczas analizy zwłaszcza ryzyka naruszeń uprawnień zakazowych podmiotów danych osobowych, może należałoby uwzględnić ten szerszy kontekst. Nie wydaje się zasadną koncentracją tylko na ryzyku, np. ujawnienia danych, które i tak w inny sposób stają się jawne tylko dlatego, że w jednym przypadku podmiot danych jest w tym zainteresowany, a w innych przypadkach zmuszony został (pozycją globalnych monopolii) to lekceważyć.

2. Autor formułuje oczywiste stwierdzenie, jak np. że: *Technologia cyfrowa stała się nieodzownym elementem życia w społeczeństwie, ale wraz z udogodnieniami przyniosła ze sobą nowe niebezpieczeństwa.* s.59 Jednocześnie zbyt mało miejsca wydaje się poświęcać analizie ryzyka z nią związanego, a zwłaszcza wynikającego z natury cyfrowego zapisu oraz sieciowego transferu danych. Byłoby to tym bardziej wskazane, że jak sam pisze; *koncepcja podejścia opartego na ryzyku wymaga od administratora skrupulatnego wypełniania obowiązków przewidzianych w przepisach o ochronie danych.* S.339 Zarzut, że w pracy może zbyt mało miejsca poświęcono kwestiom ryzyka technologicznego, nie jest jednak istotny, gdyż w przeciwnym razie praca musiałaby zwiększyć znacznie swą objętość, a zarazem straciłaby na swej zwartości.

3. Niewystarczające może wydać się sformułowanie, że; *Powiązanie każdej działalności człowieka z potrzebą gwarancji jego godności dały podstawę dla wprowadzenia pojęcia praw człowieka.* s.59. Źródłem praw człowieka jest bowiem osobowa godność człowieka dostrzeżona w chrześcijańskiej filozofii i teologii, ale również naturalne inklinacje rozpoznane już w starożytności greckiej. Podobnie niewystarczającym jest stwierdzenie, że prawa człowieka stanowią; *aksjologiczną podstawę, na której powinno się opierać działania,* s.60 Są one bowiem podstawą normatywną, a ta ma swoje uzasadnienie w aksjologii.
4. Z logicznego punktu widzenia zachodzi pewna sprzeczność pomiędzy tytułem pracy a sformułowaniem z Rozdziału I, punktu 2.4. „Wpływ praw osób, których dane dotyczą, na analizę ryzyka”. Analiza ryzyka odnosi się zawsze bowiem do jakiegoś przedmiotu. Tu przedmiotem tym zgodnie z tytułem jest naruszenie praw osób których dane dotyczą. Zatem odwrócenie sformułowania - wpływ praw osób których dane dotyczą na analizę ryzyka dotyczy naruszenia tych praw. Stąd tytuł ten może należałoby uzupełnić o sformułowanie „Wpływ praw osób, których dane dotyczą, na analizę ryzyka naruszenia tych praw”, tak jak Autor wyjaśnia to na s.81. Przy takim dookreśleniu, wiadomo byłoby że chodzi o badanie - na ile sformułowania praw osób których dane dotyczą same przyczyniają się do ryzyka ich naruszeń. Przykładowo Autor wspomina o ryzyku naruszenia prawa do dobrej reputacji, którego analiza wymaga wkomponowania w analizę całego systemu praw i wolności osoby fizycznej.
5. Może należałoby w pracy zastosować jeszcze inne metody a niżeli formalno-dogmatyczną i porównawczą, a mianowicie w uzupełniającym zakresie statystyczną i empiryczną, aby np. ukazać realne działanie praw osób, których dane dotyczą. Tym samym ocena ryzyka naruszenia np. prawa do uzyskania informacji o naruszeniu ochrony danych osobowych, ukazałaby ich faktyczne znaczenie. Można spytać, czy w okresie obowiązywania takich unormowań, ktoś z nas otrzymał takową informację? gdyż przypadki tego rodzaju naruszeń występują.
6. Wprawdzie Autor, stwierdził; że; *podjął próbę weryfikacji, czy obowiązujące przepisy dają odpowiednią podstawę dla osoby fizycznej do wykonywania swoich praw wynikających z RODO, a w rezultacie zabezpieczenia innych praw i wolności wynikających w szczególności z Konstytucji RP oraz innych aktów normatywnych obowiązujących w Polsce.* s.340 Nie zwrócił jednak wystarczającej uwagi na szersze uwarunkowania wykonywania tych praw, a wynikające np. z transgranicznego charakteru Internetu oraz działania w nim globalnych monopolii informacyjnych.

5. Uchybienia formalne

Sporadyczne potknięcia formalne, typowe dla większości prac naukowych tego rodzaju, które w żadnym stopniu nie wpływają na końcową jej ocenę, to tylko literówki tj.:

1. Kwestie literowe to:

- zamiast; *Dane gromadzone przez urzędy to przede wszystkich* – winno być; *Dane gromadzone przez urzędy to przede wszystkim*, s.30

- zamiast; *Jeśli dwa lub więcej podmiotów jest współadministratorami* – wino być *Jeśli dwa lub więcej podmiotów są współadministratorami*, s.31

- zamiast; *podejścia opartego na ryzyku* – winno być; *podejścia opartego na ryzyku*, s.47

- zamiast; *ochrona danych osobowych stała się tak powszechna, że* – winno być; *ochrona danych osobowych stała się tak powszechna, że*, s.60

- zamiast; *jednym z wiodących założeń RODO jest umocnienie kontroli podmiotu danych nad procesem przetwarzania jej danych osobowych przez różnych administratorów.* – winno być; *jednym z wiodących założeń RODO jest umocnienie kontroli podmiotu danych nad procesem przetwarzania jego danych osobowych.* s.143

- zamiast; *Już sam fakt niewystraszającego monitoringu* – winno być, *Już sam fakt niewystarczającego monitoringu.* s.339

2. Może nieznaczenie należałoby uprościć nieliczne zawiłości jak np.” - *To właśnie ta część praw osoby fizycznej związanych z prawem do ochrony danych osobowych staje się potencjalnym przedmiotem wysokiego niebezpieczeństwa naruszenia praw i wolności człowieka w związku z użyciem wspomnianej technologii.* s.59

3. Materia pracy została rozłożona nie zawsze równomiernie, gdyż zdarzają się punkty wielkości jednego akapitu, jak w Rozdziale I, pkt. 1.5. i pkt. 1.6, gdy inne liczą po kilka i kilkanaście stron oraz zawierają wiele podpunktów jak np. 1.3. Jednak jest to uzasadnione specyfiką treści oraz potrzebą zapewnienia przejrzystości jej prezentacji.

6. Ocena końcowa

Rozprawa doktorska Pana mgr Chrystiana Poszwińskiego dowodzi, że Autor perfekcyjnie opanował zagadnienia praktyczne i kwestie teoretyczne ochrony danych osobowych. Została ona skonstruowana w pełni poprawnie, jest napisana w sposób zwarty,

nie zawiera tzw. kwestii pobocznych, jest dobrze udokumentowana, oparta na bogatej literaturze krajowej i zagranicznej oraz osadzona w nauce prawa i praktyce prawnej.

W świetle ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 882, z póź. zm.) oraz rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 26 września 2016 roku w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz.U. z 2016 poz. 1586), przedłożoną rozprawę doktorską Pana magistra Chrystiana Poszwińskiego pt. *Analiza ryzyka naruszenia praw osób, których dane dotyczą – aspekty prawne*, ocenić należy jednoznacznie pozytywnie, a doktoranta dopuścić do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Ze względu na wyjątkową wartość merytoryczną i całkowitą poprawność formalną, recenzowana praca w pełni zasługuje na wyróżnienie oraz publikację w formie książkowej.

Jacek Janowski